Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 31 stycznia 1928. Nr. 13

Jaki jest bilans naszej polityki zagranicznej.

Niedawno temu na łamach naszej gazety zamieściliśmy prawie w całej rozciągłości przemówienie ministra spraw zagranicznych Zaleskiego o naszej polityce na arenie międzynarodowej. Dziś dopiero możliwem jest nam do niego powrócić. Przedstawił on naszą sytuację zewnętrzną w różowych kolorach, wysnuwając z niej pełne nadziei wnioski na przyszłość. Wobec takiego przemówienia ministra zawsze zachować należy pewną rezerwą, przecież mówi on i określa swoje własne dzieło. A nikt nie chciałby ani siebie ani własnego dzieła ganić. Tembardziej pewien sceptycyzm jest tu na miejsce, jeżeli się zważy, że minister Zaleski wygłasza swe exposè w okresie przedwyborczym, gdzie chodzi przecież o podtrzymanie przychylnego dla rządu nastroju. I dlatego nie od rzeczy będzie poddać to przemówienie krytycznemu oświetleniu. Z góry zaznaczyć nam wypada, że według naszego przekonania nasza sytuacja zagraniczna nie przedstawia się najgorzej — ale nie jest ona też znów tak różowa, jak ją przedstawia minister Zaleski, a jeszcze daleko mniej od tej, którą w bałwochwalczej czci dla obecnego rządu w fantastycznych wprost kolorach maluje nam sanacja moralna, przedstawiająca prawie każde pociągnięcie obecnego rządu na arenie zagranicznej, prawie że jako nowy cud świata. Ta ostatnia metoda niedźwiedzią wprost oddaje przysługę sprawie, którejby chciała służyć. Gdy bowiem potem rzeczywistość wykaże zupełnie coś innego, niż się tak głośno i natarczywie reklamowało, rozczarowanie jest tem większe, a z niem razem i zniechęcenie. To ostatnie nie odnosi się tyle do przemówienia ministra Zaleskiego, które choć na różowo pomalowane, jednak naogół było dość rzeczowe, jak do przesądnych opisów ze strony organów sanacji moralnej.

Zaleski w swem przemówieniu poruszył politykę zagraniczną rządu w stosunku do Ligi Narodów i przytoczył wniosek polski potępiający wojnę. Minister Zaleski zaznaczył, że nie znajdzie się nikt, ktoby powiedział, że ten wniosek polski nie odpowiadał głęboko ujętej wewnętrzno-psychologicznej tendencji 50 zgromadzonych narodów. To oczywiście prawda, tylko że zapomniał dodać, iż trzeba było wpierw ten polski wniosek trzykrotnie przerobić, aż odpowiedział on owej psychologicznej tendencji 50 zgromadzonych narodów. Ale też po tylokrotnej przeróbce stracił on zgoła na wartości i żadnych też już potem realnych skutków nie mógł osiągnąć.

Co do konfliktu polsko-litewskiego, to minister Zaleski ograniczył się do stwierdzenia, „żeśmy wynieśli z Genewy, cośmy otrzymać się spodziewali“. Znać skromnie musiały być pretensje rządu polskiego, jeżeli zadowoliły go osiągnięte rezultaty. Boć właściwie, jak się rzeczy dziś mają na skutek nieprzejednanego a wprost awanturniczego stanowiska Waldemarasa, to w Genewie osiągnęliśmy tyle co nic i jesteśmy dziś prawie tak daleko, jak byliśmy przed posiedzeniem Ligi Narodów i możemy znów rozpoczynać odnowa.

Co do stosunku odnośnie do Niemiec, to minister Zaleski określił go jako zapoczątkowanie współpracy na tle dążeń dla wzmocnienia podstaw pokoju powszechnego oraz widoczną już ewolucję w poglądach w znacznej części opinji publicznej na Polskę. Niestety, to co powiedział Zaleski pod tym względem, jest raczej może jego pobocznem życzeniem, ale nie odpowiada rzeczywistości. Bo Niemcy jak dawniej tak i obecnie nawskroś wrogie i nieprzejednane wobec Polski zajmują stanowisko i w niczem swej zachłanności na ziemie polskie nie pohamowali. A jeżeli wspomniał na układy handlowe, to one jakiekolwiek by były, to kwestja odebrania się Niemców w Polsce, kryje tak wielkie niebezpieczeństwo w sobie, iż to jedno daleko więcej nam zaszkodzić może pod względem naszej przyszłości, niż choćby nie wiem ile i najkorzystniejsze traktaty handlowe.

Określenie stosunku do Sowietów ze strony min. Zaleskiego naogół odpowiada rzeczywistości i nie wywołuje sprzeciwu. Tu okazał rząd sporą dozę zimnej krwi i nie pozwolił się żadnemi prowokacjami sowieckiemi wyprowadzić z równowagi.

Tak mniejwięcej przedstawia się bilans naszej polityki zagranicznej. Jeżeli na wstępie minister Zaleski zaznaczył, że dyplomacja polska dążyła do wzmocnienia międzynarodowego stanowiska Polski, do usunięcia niesłusznych przesądów i uprzedzeń zagranicy, to pod tym względem poszczycić się ona może pewnem powodzeniem. Pozatem jednak osiągnięte na arenie międzynarodowej rezultaty są dość skromne.

Pomorski Komitet Wyborczy Katolicko-Narodowy.

Grudziądz, 27. 1. W czwartek odbył się w Grudziądzu liczny zjazd członków Komitetu wojewódzkiego oraz delegatów Komitetów Wyborczych Katolicko-Narodowych ze wszystkich powiatów Pomorza w liczbie 250 osób. Na zjazd przybył prezes Komitetu Centralnego z Warszawy, p. marsz. Trąmpczyński. Zjazd zagaił o godz. 17-tej adw. Michałek z Torunia, udzielając po przemówieniu wstępnem głosu p. marszałkowi Trąmpczyńskiemu. Zebrani zgotowali zasłużonemu obrońcy sprawy narodowej serdeczną owację. Marszałek Trąmpczyński w przeszło godzinnym referacie, często przerywanym oklaskami, oświetlił obecną sytuację polityczną, uwypuklając różnice programowe, jakie dzielą obóz katolicko-narodowy od obozu „sanacyjnego“. Jako doświadczony parlamentarzysta podniósł marsz. Trąmpczyński znaczenie przyszłego Sejmu, apelując do zebranych delegatów, ażeby przy wyborze kandydatów na posłów brali pod uwagę ich kwalifikacje oraz charaktery silne i zdecydowane.

Grzmiące oklaski były odpowiedzią i podzięką za poważny referat. Po referacie nastąpiła dyskusja, utrzymana na wysokim poziomie. W dyskusji zabierali głos: ks. Bolt, red. Sacha, red. Matłosz, Czech, Urbanowicz, Dominikowski i inni. Dyskusja wykazała zgodność poglądów, sprawność organizacji oraz wielki zapał do pracy agitacyjnej.

Następnie ukonstytuował się wydział organizacyjny, który wyłonił z pośród siebie ścisły wydział wykonawczy. Przy końcu zebrania wnoszono kilkakrotnie okrzyki na cześć marsz. Trąmpczyńskiego, a następnie odśpiewano „Rotę“.

Wędrówka z jednego obozu do drugiego. Rozłam w Chrześcijańskiej Demokracji na Pomorzu.

Prezes Ch. D. p. Nowicki wyłamał się z bloku z Piastem i wstąpił do Unji! — p. Teska gromi go za to.

Bydgoszcz, 27. 1. „Dziennik Bydgoski“ ogłasza bardzo ciekawe szczegóły o prezesie Ch. D. na Pomorzu, p Nowickim, który zdradził swoje stronnictwo i przeszedł do Unji.

W „Dzienniku Bydgoskim“ (nr. 22) czytamy dosłownie :

— „Pod naciskiem p. wojewody toruńskiego, prezes wojewódzki Ch. D. na Pomorzu p. Nowicki przystąpił do Unji Ziem Zachodnich. Podpis jego jest podpisem jednostki, która nie może zaangażować stronnictwa. Niebawem okaże się, czy Ch. D. na Pomorzu ulegnie pokusom tak, jak jej prezes. W Poznaniu Ch. D. zmusiła swego prezesa do wycofania się z akcji, która prowadzi do rozbicia stronnictwa i P. Bloku Katolickiego. Byli posłowie dla ratowania mandatu — próbują sprzedać ideę i stronnictwo.

Do tych słów nie trzeba dodawać żadnych objaśnień.

Komitet Katolicko-Narodowy.

N. P. R. z Komitetem Katolicko-Narodowym w b. Kongresówce.

Warszawa, 27. 1. W kilku okręgach województwa łódzkiego, jak w Tomaszowie Mazowieckim, w Kaliszu i Piotrkowie N. P. R. prawica doszła do porozumienia z Blokiem Katolicko-Narodowym, co do wspólnego pójścia do wyborów. Na terenie Łodzi możliwy jest blok szerszy, złożony z ugrupowań, wchodzących w skład Bloku Katolicko-Narodowego, Katolicko-Ludowego i N P. R. prawicy.

Warszawa, 27. 1. Pomiędzy Blokiem Katolicko-Narodowym a warszawską N. P. R. (prawica) prowadzone są rokowania o porozumienie wyborcze na terenie stolicy. Według istniejących pozycyj kandydat N. P. R. miałby się znaleźć na liście Bloku Katolicko-Narodowego.

Pakt Katolicko-Narod. Kom. Wyborczego z Piastem we Lwowie.

Lwów, 28. 1. Doszło tu do sfinalizowana układu wyborczego pomiędzy Katolicko-Narodowym Komitetem wyborczym i P. S. L. „Piastem“ we Lwowie. Na tej podstawie na drugiem miejscu listy Katolicko-Narodowej kandydować ma ks. Panaś, zaś marszałek Rataj na pierwszem miejscu w okręgu samborskim.

Sześć konfiskat w dwóch numerach.

„Słowo Pomorskie“ środowe i czwartkowe skonfiskowano.

Toruń, 27. 1. We czwartek, dnia 26 bm., prokurator przy S. O. w Toruniu skonfiskował „Słowo Pomorskie“ z dnia poprzedniego, dopatrując się znamion par. 1 dekretu prasowego w artykule wstępnym p. t. „Gdzie jest program sanacji“ oraz w trzech innych artykułach, w których „Słowo Pomorskie“ opisało rewizje w lokalu Z. L. N. w Warszawie, a dalej w artykule p. t. „Kalendarz niedotrzymanych obietnic rządowych“, poruszającym sprawę niedotrzymania przez rząd przyrzeczeń w stosunku do urzędników państwowych w sprawie podwyżki ich uposażeń.

Tegoż dnia w parę godzin później został skonfiskowany wczorajszy numer „Słowa Pomorskiego“, w którym zamieszczono opis wiecu narodowego w Warszawie, rozwiązanego przez policję.

Nadmienić należy, że identyczny opis tego wiecu zamieściły pisma warszawskie, m. in. „Warszawianka“

Z tajników agitacji niemieckiej na Pomorzu.

Toruń, 26. 1. Niemcy rozsyłają obecnie w wielkiej ilości ulotki, odezwy i broszury na teren Pomorza, a ostatnio można zauważyć wędrownych nauczycieli Niemców, którzy odwiedzają rodziny niemieckie rzekomo pod płaszczykiem nauczania dziatwy. Rozumie się, że jest to tylko pozór, gdyż faktycznie prowadzą oni agitację przedwyborczą. Centralą wysyłania nauczycieli jest Bydgoszcz.

Polska zakupiła w Anglji cztery nowe okręty.

Warszawa. Ministerstwo przemysłu i handlu zakupiło w ostatnich dniach w Anglji 4 nowe statki, 2 pasażerskie i 2 towarowe.

Statki towarowe mają pojemność przeszło 5 tys. tonn, największą jaka dotychczas pojawiła się pod banderą polską. Przeznaczone są one do utrzymywania komunikacji towarowej Polski z krajami morza Śródziemnego. Pasażerskie statki utrzymywać będą komunikację przybrzeżną.

Nota rządu polskiego do Litwy.

Warszawa, 26. 1. Rząd Polski przesłał rządowi litewskiemu następującą notę datowaną 8 stycznia 1928 r.

Panie Prezesie!

Z toku rozmowy jaką miałem odbyć z Waszą Ekscelencją, zgodziliśmy się na to, aby Wasza Ekscelencja zechciała przedstawić swoje propozycje dotyczące programu i terminu przyszłych rokowań pomiędzy Polską a Litwą. Wobec tego, że propozycje dotyczące sprawy wzmiankowanych rokowań do dziś dnia nie nadeszły do moich rąk, oraz pragnąc rozpocząć jaknajrychlej rokowania zmierzających do ustalenia pomiędzy Polską i Litwą normalnych stosunków politycznych i ekonomicznych na zasadzie zobowiązań przyjętych przez oba Rządy na posiedzeniu Rady Ligi Narodów dnia 10 grudnia 27 r., mam zaszczyt zakomunikować W. E. następujące:

Rząd polski ponownie przedstawia propozycję, którą przedstawił W. E. w Genewie i podaje jednocześnie myśl rozpoczęcia rokowań dnia 31 stycznia 1928 r. O ile by Rząd litewski podtrzymywał swoje zastrzeżenia dotyczące mojej poprzedniej propozycji prowadzenia rokowań w Warszawie i Kownie. — Rząd Polski byłby skłonny zgodzić się na propozycję W. E. dotyczące wyboru Rygi jako miejsca rokowań, co do czego porozumieliśmy się zresztą w czasie naszej ostatniej rozmowy. Rząd polski jest zdania, że program konferencji winien by zawierać następujące kwestje, któreby dotyczyły rokowań: I. Ruch graniczny; II. Komunikacji pocztowej i telegraficznej; III. Komunikacji kolejowej; IV. Sprawy związanych z tranzytem. — Wreszcie pragnę oświadczyć, że w razie gdyby W. E. miała wziąć osobiście udział w inauguracyjnem posiedzeniu konferencji w celu usankcjonowania naszych stosunków pokojowych między Polską i Litwą, byłbym sam całkowicie skłonny do objęcia przewodnictwa delegacji polskiej w czasie trwania tego posiedzenia.

Racz Pan, Panie Prezesie przyjąć zapewnienia mego najgłębszego poważania Minister Zaleski.

Treść odpowiedzi Rządu Litewskiego podamy w następnym numerze.

Ks. Skalski skazany na 10 lat więzienia.

Nowa zbrodnia Sowietów.

Berlin, 28. 1. Korespondent „Berliner Tageblattu" donosi z Moskwy, że prokurator Najwyższego Sądu Wojskowego zarzucił ks. Skalskiemu należenie do tajnej polskiej organizacji szpiegowskiej „Biały Orzeł". Organizacja ta — zdaniem oskarżenia — miała rzekomo rozszerzyć się z Żytomierza, gdzie przebywał stale ks. Skalski, na inne miasta Ukrainy i zajmować się wywiadami na rzecz obcego mocarstwa. Powołana w roli świadka agentka policji w randze wachmistrza, niejaka Waliszyńska zeznała, jakoby osobiście widziała w centrali owej szpiegowskiej organizacji ks. Skalskiego. Oskarżony ks. Skalski oświadczył stanowczo, że świadek kłamie.

Wyrok.

Moskwa, 28. 1. W zakończeniu procesu przeciwko ks. Skalskiemu, prokurator popierał oskarżenie o działalność kontrrewolucyjną oraz szpiegostwo na rzecz jednego z mocarstw zagranicznych. Wobec tego, że przestępstwa tego dopuścił się oskarżony jeszcze przed amnestją ogłoszoną z okazji 10-ej rocznicy rewolucji październikowej, prokurator postawił wniosek, ażeby zamiast śmierci zastosowano 10-letnie więzienie oraz pozbawienie praw obywatelskich na okres 5 lat. Najwyższy Trybunał po 2-godzinnej naradzie uznał wszystkie podniesione zarzuty za udowodnione z wyjątkiem szpiegostwa i skazał ks. Skalskiego na 10 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich na okres lat 5.

Wypłata należnych rent z Niemiec dla polskich robotników.

1. Na podstawie umowy zawartej przez Polskę w dniu 24 listopada ub. z Niemcami rozpoczną Niemcy od początku 1928 r. wypłacać polskim robotnikom rolnym i ich rodzicom należne im z Niemiec renty za nieszczęśliwe wypadki przy pracy i z powodu niezdolności do pracy o ile wypłatę rent wstrzymały z powodu przebywania uprawnionych w Polsce.

Ci robotnicy rolni, którzy otrzymywali z polskich zakładów ubezpieczeń zasiłki, nie mają potrzeby wnosić nowych podań o renty niemieckie, gdyż Zakłady, które dotąd wypłacały im zasiłki, same zażądają od Niemiec podjęcia wypłaty należnych im rent.

Ci zaś robotnicy rolni, którzy zasiłków nie otrzymywali, powinni w czasie najbliższym przesłać wszystkie dokumenty rentowe niemieckie (orzeczenia przyznające rentę i wstrzymujące jej wypłatę z powodu ich pobytu w Polsce) do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (Departament Ubezpieczeń Społecznych).

2. To samo odnosi się do robotników rolnych, którzy ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy w Niemczech już po dniu 31. grudnia 1926 r.; pozatem nie wolno Niemcom wypłacać im jednorazowej odprawy, zamiast renty Niemcy muszą więc wypłacać im rentę wypadkową i to za czas od wypadku, a nie dopiero od dnia 1. stycznia 1928 r. (jak się płaci tym polskim rensistom, którzy wcześniej ulegli wypadkowi), rodziny ich zaś powinny otrzymać od Niemiec, o ile robotnik rolny zginął w Niemczech na skutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy, pośmiertne i odszkodowanie niewypłacone mu w chwili śmierci.

3. Od 24. listopada 1927 r. nie wolno już w Niemczech w ubezpieczeniu na wypadek choroby, niezdolności do pracy i od wypadków odmawiać polskim robotnikom rolnym i ich rodzinom wypłaty rent z powodu ich obywatelstwa polskiego lub pobytu w Polsce. Muszą być pod każdym względem traktowani tak jak robotnicy niemieccy, o ile byli ubezpieczeni.

4. W razie pokrzywdzenia przez niemiecką instytucję ubezpieczeniową winni się zainteresowani zwracać o pomoc do Konsulatów Polskich o ile przebywają w Niemczech, zaś do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (Departament Ubezpieczeń Społecznych) o ile przebywają w Polsce.

Cudowne uzdrowienie w Lourdes.

Lekarze w Lourdes stwierdzili nowe, ze wszechmiar niezwykłe uzdrowienie. Czterdziestosiedmioletnia nauczycielka z Boulogne-sur-Mer, panna Delet, cierpiała, jak to wielokrotnie skonstatowali lekarze, na raka żołądka. Bardzo daleko posunięta straszna ta choroba uniemożliwiała cierpiącej przyjmowanie pokarmów do tego stopnia, że Delot byłaby skazana na śmierć, gdyby nie zabieg chirurgiczny, polegający na spreparowaniu w końcu żołądka nowego, sztucznego przewodu pokarmowego. Ponieważ jednak rak nietylko nie dał się usunąć, ale przerzucił się na inne organy, utrzymanie chorej przy życiu mogło trwać jeszcze conajwyżej jeden rok. Śmiertelnie chora nauczycielka szukała ostatniego ratunku w Lourdes. Po zanurzeniu chorej w cudownej wodzie roentgenizacja wykazała, że nietylko uzdrowione zostały wszystkie przeżarte przez raka organy, ale i nie można znaleźć śladu po sztucznym przewodzie pokarmowym.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 30 stycznia 1928 r.

Kalendarzyk. 30 stycznia, Poniedziałek, Martyny, p. m. 31 stycznia, Wtorek, Piotra Nolasko, w.
Wschód słońca g. 7 — 19 m. Zachód słońca g. 16 — 9 m.
Wschód księżyca g. 13 — 16 m. Zachód księżyca g. 1 — 49 m.

Z miasta i powiatu.

Gwiazdka ubogich w Lubawie.

Lubawa. W ostatnich dniach grudnia 1927 r. odbyła się doroczna uroczystość Gwiazdki Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo na salce ochronki w klasztorze. Do odświętnie przybranej salki, ozdobionej tradycyjną choinką z licznemi świeczkami, wprowadzono ubogich i zaśpiewano kilka zwrotek „W żłobie leży", poczem czcigodny ks. prałat Kasyna odprawił kolendę i przemówił wzniosłemi i serdecznemi słowy do licznie zgromadzonych pań i ubogich. Potem nastąpiły udatne deklamacje dzieci i przystąpiono do rozdzielania darów pomiędzy ubogich, wywoływanych kolejno przez sekretarkę. Obdarowanych zostało 150 osób starych i dzieci, którym rozdano potrzebne rzeczy jak to: koszule, suknie, halki, pantalony, fartuchy, pończochy, czapki i spodnie. Z żywności rozdane były: 2 funt. pszenne stucle, 1 ft. słoniny, groch, kasza, mąka i jabłka.

Zawdzięczamy tak sutą gwiazdkę naszym hojnym Ofiarodawcom, którym stukrotne składamy podziękowanie, — równocześnie wyszczególniamy wszystkie odebrane ofiary. Bank Ludowy 100 zł, Bartoszewicz — Kubica 100 zł, ks. prob. Hoffmann 50 zł, ks. prob. Majka 20 zł, ks. prałat Kasyna 10 zł, ks. prefekt Gordon 5 zł, prof. Brodzka 10 zł, ks. dr. Jank 5 zł, p. Roman Bloch 5 zł, p. Karczewski 5 zł, p. Koszorek 10 zł, p. Gałka 5 zł, p. Kochański 5 zł, p. adw. Petri 5 zł, p. Matuszewska 2 zł, p. Drost 2 zł, p. Welemowska 1,50 zł, N. N. 2,50 zł, p. Wiśnicki 2 zł, N. N. 1 zł, p. Dembicki 1 zł, p. Kasprzycka 3 zł, p. Krzewiński 2 zł, p. Kościński 1,50 zł, p. Licznerska 10 zł, p. Lamparski 2,50 zł, p. Błażkowski 2 zł, p. Karczyński 5 zł, p. Borkowski 1 zł, p. Dembicka 2 zł, p. Sielecka 2 zł, p. Bilicka 50 gr, p. Dyjasowa 50 gr, p. Miszewska 1 zł, p. Grabowski 1 zł, p. Oitlewski 3 zł, p. Grabowska 2 zł, p. Dembicki R. 2 zł, p. Kaszubowska 3 zł, p. Rogowski 1 zł, p. Neumann 1 zł, p. Fiszeder 3 zł, p. Dembicki Jan 2 zł, p. Przeradzki 5 zł, p. Wiśniewska 1 zł, p. Dakowska 2 zł, p. Jaroszewska 2 zł, p. Gołembiewska 1 zł i jabłka, p. Napierska 1,50 zł, p. Alma 2 zł, p. Cherkowska 1.50 zł, p. Keidrowska 2 zł, p. Liszewska 2,50 zł, p. Tułodziecka 1 zł i 3 ft. mąki, p. Kabałowska 1 zł, p. Dembowska 1 zł, p. W. Bielińska 1,50 zł, p. Bojanowska 2 zł, dr. Brasse 10 zł, Bank Konsumowy 10 zł, p. Chraplakowa 2 zł, p. Draszewska 2 zł, p. Suśniarski 2 zł, p. Frank 2 zł, p. Dembowska 50 gr, p. Kaus 25 gr, p. Buczkowski 50 gr, p. Mądrowski 1 zł, p. Kruza 2 zł, p. Duchna 50 gr, p. Sosnowski 2 zł, p. Piotrowicz 2 zł, p. Lietz 3 zł, p. Dembicki 2 zł, p. Czajkowska 1 zł, p. Myszkowski 2 zł, p. Stefańska 1 zł, p. Maliszewski 5 zł, p. Dąbkowski 1 zł, p. Wł. Czajkowski 5 zł. p. Ruczyński 1 zł, p. Schmidt 50 gr, p. L. Szulc 10 zł, p. adw. Suhre 10 zł, N. N. 5 zł, dr. Wierzbowski 5 zł, p. Spiżewski 2 zł, p. Myszkowski 2 zł, p. Czacharowski 1 zł, p. W. Peto 2 zł, p. Dolegowa 1,80 zł, p. Truszczyński 5 zł, p. Jankowski 5 zł, p. Pływaczyk 3 zł, p. Willowa 5 zł, p. Stienss 3 zł, p. Matuszewski 1 zł, p. Wł. Mrówka 1,50 zł, p. Maliszewska 2 zł, p. Tykarska 2 zł, p. Szulc 1 zł, p. Przeradzki 2 zł, p. Krasińska 1 zł, p. Balewska 5 zł, p. Pieńczewski 1 zł, N. N 3 zł, aptekarz Wolski 10 zł, p. Sendlewska 2 zł, N. N. 2 zł, p. Raczyński 1 zł, p. Bielecki 50 gr, p. Brzozowska 50 gr, N. N. 5 zł, p. Bulińska 1 zł, p. Gutmann 1 zł, p. Zielińska 1 zł, p. Szymeńska 1 zł, p. Gburkowski 3 zł, p. Nowakowski 50 gr, p. Gierłomska 2 zł, p. Zielińska 3 zł, p. Koszykowska 2 zł, N. N. 5 zł, p. Piotrowicz 1 zł, p. Piskarska 1 zł, p. Piotrowski 1 zł, p. Wiśnicki 50 gr, p. Barkowski 2 zł, p. Jaroszewski 1 zł, p. Jur-

---

J. GORLIC. 166

NARZECZONA Z „TITANIKA".

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

Czego jednak człowiek ten chciał od niej? O jakim związku między nią a prawdziwym mordercą mówił?

Buxton wyjaśnił jej kim jest. Teraz dopiero przypomniała sobie Oliwja de Gondra, że nazwisko to czytywała niejednokrotnie w dziennikach. Postanowiła tedy mieć się przed detektywem na baczności.

— Jest pani podejrzana o to, — zaczął znowu Buxton, — że zna człowieka, który chciał zamordować Freda Webba.

— Nie myli się pan. Hollister był od dawna mym przyjacielem.

— Niech pani nie udaje naiwnej, — rzekł Buxton gniewnie, — bo wie doskonale o tem, że Hollister jest niewinny.

— W takim razie tem mniej mogę mieć jakąkolwiek łączność ze sprawcą zamachu!

— Znowu mi się pani chce wywinąć, chociaż wie doskonale, kto jest prawdziwym mordercą. Mam dowody przeciw pani.

— Przeciw mnie? Czyżby sądzono, że to ja...

— Niech pani ze mną nie gra komedji — rzekł z uśmiechem detektyw. — Pani jest podejrzana tylko o to, że wiedziała o morderstwie.

Przed kilku dniami dała pani jubilerowi Torntonowi kosztowny brylant do oprawienia. Skąd on pochodzi?

— Kupiłam go.

— Od kogo?

— Czy mam panu spowiadać się ze wszystkiego? — zawołała z gniewem Kreolka.

— Przepraszam panią. Ale jeżeli pani woli powiedzieć o tem sędziemu śledczemu, to i owszem, ja mogę odejść, — odpowiedział detektyw uprzejmie, wstając.

— Proszę, niech pan usiądzie, — rzekła Oliwja walcząc ze łzami.

Kupiłam ten kamień od pewnego nieznajomego, który mnie zaczepił na ulicy i oznajmił mi, że posiada piękny brylant, przemycony do Ameryki i dlatego bardzo tani. Wiadomo, że na klejnoty nałożone jest u nas bardzo wielkie cło. Ponieważ człowiek ów wydał mi się godnym zaufania, kupiłam od niego brylant.

Detektyw domyślił się natychmiast, że Kreolka zmyśliła na poczekaniu tę historję, nie chcąc zdradzić mordercy.

— Poco mnie pani właściwie okłamuje? — rzekł jej też. Widzę, że pani nie zdradzi swego wspólnika. Ale niech się pani strzeże! Ja potrafię znaleźć środki, które zmuszą panią do powiedzenia prawdy! A gdy pani stanie przed sędzią śledczym, wówczas ja się będę śmiał.

Skłonił się jej i wyszedł podrażniony, że się niczego nie dowiedział.

Właśnie wychodził do sieni, gdy nagle zjawiła się za nim jakaś kobieta i zawołała go po imieniu.

Zdziwiony obejrzał się i zobaczył przed sobą rudowłosą Maggie.

— Czego chcesz, moje dziecię, — zapytał ją.

— Panie, podsłuchałam dzisiejszą rozmowę pana z moją panią. Jeżeli pan chce, to mogę mu powiedzieć, od kogo pani Oliwja kupiła ów brylant!

Buxton drgnął i wyjąwszy swój bilet, rzekł:

— Tutaj jest mój adres. Przyjdź do mnie jutro rano.

— Dobrze, — rzekła Irlandka. — Mam ja mały rachunek do załatwienia z panią.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Następnego popołudnia w biurze detektywa zjawiła się Maggie.

— Siadaj, moje dziecię, rzekł jej detektyw, — i mów, co wiesz o tej sprawie.

— Dobrze, powiem chętnie, zwłaszcza, że to pani mej nie zaszkodzi, gdyż mogę pana zapewnić, iż w sprawie tej jest zupełnie niewinną.

— W której sprawie?

— Zamachu na Freda Webba.

— Zdaje mi się, że umiesz dobrze podsłuchiwać, Maggie.

— Tak jest. My służące powinniśmy zawsze wiedzieć, co się dzieje w pokoju. Słyszałam wczoraj, jak moja pani okłamywała i ażeby się trochę zemścić, postanowiłam powiedzieć prawdę. (C. d. n.)

kiewicz 80 gr, p. Kowalska 1 zł, p. Morkowski 50 gr, p. Karychowa 1 zł, p. Hincowa 2 zł, p. Reszczyński 1 zł, p. Bukowska 1 zł, p. Graduszewska 50 gr, p. J. Kasprowicz 50 gr, p. Raczyński 50 gr, p. Pobłocka 1 zł, p. Raszkowski 1 zł, p. Mroczyński 2 zł, p. Truszczyński A. 2 zł, p. Biernacka 5 zł, p. Hejka, Pomierki 5 zł, p. Kasprzycki Rożental 5 zł, p. Wyźlic J. 5 zł, p. Rietel Zielkowo 5 zł, p. Komoszyńska, Lubawa 2 zł, p. Zawadzka jabłka i 3 zł, p. Kantowa 3 zł, p. Karmiłowicz, Zielkowo 10 zł, p. Sierszeński 5 zł, prof. Pasierb 2 zł, Bank Kupiecki 5 zł, p. Jaroszewska 10 zł, Majątek Montowo 1 ctr. mąki, żyt. i 1 ctr. jabłek, Majątek Katlewo 1 ctr. jabłek, Wł. Burowski, Rożental ½ ctr. kaszy, Józef Guzowski, Rożental 20 ft. pszennej, 15 ft żytnej mąki. Jan Plitt, Kołodziejki 1 ctr. żytnej mąki, Truszczyński Pomierki 36 ft. żytnej mąki, Sowiński Pomierki 37 ft. żyta, Szulc Młyn Zielkowo 25 ft. mąki żytnej, Wyźlic Józef Zielkowo 1 ctr. żyta, Fr. Czajkowski wybudowanie 30 ft. grochu, Wielgomass ½ ctr. pszenicy, Sergot Lubawa 25 ft. kaszy, 25 ft. grochu, Klinicki Wł. 7 ft. kaszy, Stalla 10 ft. grochu, Wróblewska 50 ft. żyta, Balewski Plebanka 25 ft. pszenicy, Schubring Nowemiasto 2 ctr. żytnej mąki, Zawadzki Bol. 50 ft. pszenicy, Bratjan Młyn 50 ft. pszennej mąki, Hoffmann Grabowo 1 ctr. grochu, Bielecka Lubawa 25 ft. pszennej mąki, Grosshandel. 50 ft. pszennej mąki, Przeradzki Klemens 3 pary pończoch, kilka metrów barchanu, Bestjanowa płaszcz, Bank Ludowy 12 metrów materji, ks. Proboszcz Sampława rzeczy znoszone i jabłka, Dąbrowska Bank rzeczy znoszone, Biernacka płaszcz, Jankowska rzeczy znoszone, Czajkowska rzeczy znoszone, Strzemska rzeczy znoszone, Chylewska rzeczy znoszone, Hejkowa rynek kilka resztek, Baranowska kilka czapeczek, W. Jurkiewicz rzeczy znoszone, Jurkiewicz 1 ft. kawy, 5 ft. kaszki, Krzewiński mąkę, Aschbergerowa czapeczki, Fonrobert towar, Benedyta 4 ft. żyt. mąki, F. Jaroszewska 4 ft. żyt. mąki, Mroczkowa 2 ft. pszen. mąki, „Rolnik" Lubawa 25 ft. mąki pszennej, Aleksandrowicz 5 ft. mąki, Żuchlińska 5 ft. mąki, N. N. Lubawa 1 ft. towaru, Majątek Linówiec koszyk jabłek i rzeczy dla dzieci, ubranka, trzewiczki i fartuszki, Młyn Nochimowskiego 1 ctr. pszennej mąki, Rogowska kilka kawał. mydła, pierniki i słodową kawę.

Oprócz tego złożyli liczni nasi członkowie różne dary, których w myśl uchwały zebrania się nie ogłasza, lecz pomimo to wszystkim ofiarodawcom składamy w imieniu naszych wdzięcznych ubogich serdeczne „Bóg zapłać".

Zarząd Tow. Pań św. Wincentego á Paulo.

Walne zebranie Tow. Samodzielnych Kupców.

Nowemiasto. W sobotę, dnia 21. stycznia rb. o godz. 8 mej wieczorem odbyło się w lokalu zebrań p. Kramera roczne walne zebranie Tow. Samodzielnych Kupców przy udziale 19 członków.

Po sprawozdaniach z rocznej czynności pp. prezesa, sekretarza i skarbnika przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Jednogłośnie przez aklamację wybrano dotychczasowy zarząd, który się przedstawia jak następuje: Prezes p. Gęstwicki, zast. prezesa p. Chełkowski, sekretarz p. Zimny Bol., zast. sekr. p. Jentkiewicz Bol., skarbnik p. Serożyński.

Na ławników wybrano pp. Miłoszewskiego, Jentkiewicza, Bron. Jankowskiego i Borka, zaś na rewizorów kasy pp. Nowaczyka i Gawrońskiego.

Po omówieniu różnych spraw uchwalono między innemi pobrać na kuchnię ubogich od każdego członka dwumiesięczne składki, tj. 6.— 8,— i 10,— zł zależnie od kategorji świadectw.

O godz. 11 tej solwował zebranie Prezes hasłem „Cześć kupiectwu".

Miejscowy Komitet VI. Tygodnia Akademika

w Nowemmieście podaje do wiadomości, iż należy złożyć natychmiast w Magistracie losy wygrane t. zn. oznaczone numerami — celem przesłania takowych Komitetowi Wojewódzkiemu.

Kradzież.

Gryźliny. W nocy z dnia 22 na 23 bm. dokonał Paweł Zalewski z Gryźlin kradzieży kur na szkodę rolnika Medejewskiego z Gryźlin, który z skradzionym łupem zamierzał udać się na targ do Jabłonowa.

Z Pomorza.

Kurs dla pielęgniarek w żłóbkach i stacjach opieki nad dzieckiem.

Wobec stale dającego się odczuć braku wykwalifikowanych pielęgniarek przy organizowaniu żłóbków i stacyj opieki nad matką i dzieckiem, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej otwiera w Państwowej Szkole Higjeny w Warszawie dnia 1. kwietnia 1928 roku bezpłatne 6 miesięczne kursy dla Pielęgniarek w żłóbkach i stacjach opieki nad matką i dzieckiem dla 50 słuchaczek, z których 25 otrzyma przez cały czas trwania Kursów bezpłatne całodzienne utrzymanie z mieszkaniem i usługą oraz zwrot kosztów przejazdu na kurs i powrotu do miejsca stałego zamieszkania.

Na kursy przyjęte być mogą tylko kandydatki, posiadające świadectwo z ukończenia 7-oddziałowej szkoły powszechnej lub 4-ch klas szkoły średniej w wieku od 18 do 30 lat. Pierwszeństwo będą miały kandydatki posiadające praktykę w zakładach opiekuńczo-wychowawczych, stacjach opieki nad matką i dzieckiem lub żłóbkach w charakterze wychowawczyń lub pielęgniarek.

Wskazane jest przedstawienie przedewszystkiem kandydatek z tych miejscowości, gdzie przewidywane

jest w najbliższej przyszłości otwarcie żłóbka lub stacji opieki nad dziećmi.

Ze swej strony proszę Panów o osobiste zainteresowanie się tą sprawą i dołożenie starań, by powyższe zarządzenie rzeczywiście doszło, i to na czas, do wiadomości interesowanych.

(—) Starosta brodnicki Olszewski.

Znalazł śmierć w torfowisku po drodze z jarmarku.

Działdowo. Przed kilku dniami, gospodarz 48-letni Juljan Lukas, wracając z jarmarku w Płośnicy do domu w Małym Łęcku, pow. Działdowo, wskutek silnej zawieruchy śnieżnej zbłądził w drodze, przyczem wpadł do torfowiska. Nie mogąc się z torfowiska wydostać, nieszczęśliwy został zawiany śniegiem i zmarzł. Na wszczęte poszukiwania przez 20 ludzi, odnaleziono trupa dopiero po kilku dniach.

Katastrofa lotnicza na Pomorzu.

Toruń. Dnia 27 b. m. w godzinach między 12-tą a 13-tą, w czasie manewrowych lotów 4 rech samolotów wojskowych, jeden z nich spadł w okolicy lotniska. Lotnik poniósł śmierć na miejscu.

Napad na księdza w Toruniu.

Toruń. W środę, 25 bm. w Toruniu w centrum miasta dokonano napadu na ks. Ignacego Stryszyka, wikarjusza parafji Panny Marji w Toruniu.

Ks. Stryszyk szedł ul. Jęczmienną, gdy w pewnej chwili z bramy jednego z domów wypadł jakiś opryszek i biegnąc całym pędem, uderzył ks. Stryszyka pięścią w twarz.

Napadnięty, zbroczony krwią, płynącą ze zranionego nosa i ust, puścił się w pogoń za opryszkiem, wołając: „Trzymajcie go". Napastnik zdążył dopaść do jednego z domów przy ul. Podmurze, gdzie schronił się, jak się później okazało, w mieszkaniu swego brata.

Wydobyła go stamtąd policja i osadziła w areszcie. Jestto 18 letni Leon Wroniecki, monter elektrowni.

Policja prowadzi dochodzenia, czy zachodzi tu uplanowany zamach, czy też był to łobuzerski wybryk.

Nieszczęście samochodowe.

Czersk. W ubiegły czwartek w godzinach południowych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi samochód p. Lemańczyka z Czerska. Na szosie do Łubni przy skręcie koło mostu kolejowego zepsuła się niespodziewanie kierownica, tak, iż samochód potoczył się z dość wysokiego nasypu w rów. Samochód uległ znacznemu uszkodzeniu. Kierowca wyszedł z wypadku tego tylko z mniejszemi obrażeniami.

Zderzenie pociągów.

Tczew. W środę około godz. 3 po poł. na stacji Górki najechał pociąg roboczy na stojący pociąg towarowy. Z pociągu roboczego uszkodzone zostały parowóz oraz dwa następne wagony, z pociągu towarowego ostatni wagon zdruzgotany został doszczętnie. Z ludzi na szczęście nikt nie poniósł śmierci, tylko kierownik pociągu zeskakując z maszyny, odniósł ciężkie okaleczenie prawej nogi poniżej kolana.

Zabójstwo przez bijatykę.

Gdynia. Kilka dni temu odbyła się w jednej z karczem okolicznych zabawa, w której brało również udział kilku obywateli gdyńskich. W ciągu zabawy nagle wywiązała się wśród gości bijatyka, w toku której raniono niejakiegoś M. tak ciężko, że po dwóch dniach choroby zmarł. Policja aresztowała kilku domniemanych sprawców i odstawiła ich do więzienia sądowego w Wejherowie.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

Lubawa. Nadszedł pamiętny dla Lubawy dzień 19-go stycznia — dziewięcioletnia rocznica wkroczenia wojska polskiego w mury naszego miasta. Każde serce polskie cieszy się na samo wspomnienie tak dzielnego wojska, które srebrnemu orłowi rozkuło pęta. Dziś, kiedy już rozkute kajdany Polonji, my wolni już synowie tym, którzy z Ojczyzny zzuwali „koszulę Diamiry" i wskrzesili Ojczyznę „nową i uśmiechniętą" winniśmy cześć! Dzień wkroczenia wojska — hallerczyków na ziemię lubawską, to jedna z największych uroczystości naszego miasta....

Dnia 18 stycznia o godzinie 19-tej, odbył się capstrzyk. Grupy młodzieży spieszyły przy świetle pochodni na rynek. Podnieść należy przy tem poświęcenie się seminarzystów, grających w orkiestrze, bo mimo mrozu i śniegu padającego wygrywali przepiękną „karabellę", narażając nawet swoje zdrowie. (Orkiestro! młodzieży seminaryjna! zasługujesz faktycznie na wielką pochwałę, — zajęcie się muzyką, wśród młodzieży seminaryjnej świadczyć może o tem, iż kierownicy tych młodych dusz umieją młodzież nakierować do zajęcia się sprawami pożytecznemi i pięknemi. — Całemu gronu, a zwłaszcza p. prof. Grabowskiemu składam podziękowanie). Z ulicy Zamkowej wkroczył pochód na rynek. Niektórzy obywatele, aby nadać uroczystszy ton obchodowi pozapalali różnokolorowe światła w oknach swych domów. Pod apteką, podczas przechodzenia pochodu z Zamkowej na Rynek, stanął „proletarjat" — dużo takich, którzy chcieli przypatrzeć się rozentuzjazmowanej młodzieży. Tu jednak stał się przykry wypadek. „Mieszkaniec narożnego domu" zrzucał resztki niedopalonych świateł na głowy przechodniów. Ogólne szemranie dało się słyszeć wśród ludności. Nie wiem, czyżby to było z nieuwagi? nieostrożności? czyżby z lekceważenia sobie przechodzącej ludności?.... Jak sto organów zabrzmiała na rynku pieśń „Rota", przy akompanjamencie orkiestry. Z młodzieńczych ust wyrwała się pieśń potężna! uroczysta! odbiła się o ruiny starego grodu Sadwobuna, — Christjana — Krzyżaków. Słowa „nie damy ziemi, skąd nasz ród — nie damy pogrześć mowy, poruszyły prawie każde serce. Każdy prawie rozmyślał o drogach, które przechodziła nasza Ojczyzna w czasach niewoli i cieszył się tem, iż zdjęto jej jarzmo. Pieśń „Rota", to istna przysięga-modlitwa, którą „szczep piastowy wyśpiewać powinien nabożnie! Są niestety tacy, którzy wypowiadając słowa tej modlitwy nie zdają sobie sprawy z tegol co wymawiają. Przyjęte jest, iż podczas śpiewania „Roty„ zdejmuje się czapkę. Podczas tegorocznego capstrzyku był tęgi mróz, oraz padał śnieg a w dodatku ludność, która brała udział w pochodzie i przeszła ulice Gdańską, Kuppnera, Jagiellońską i Zamkową, była zmęczona i spocona, nic więc dziwnego, że znalazło się kilku takich, którzy na uboczu stojąc, nie zdjęli czapek. Dziwi mnie tu jednak „głupie" nawoływanie na ludzi stojących przy aptece p. Wolskiego. Przy akompanjamencie „Roty", wykrzykuje ktoś słowa niegodne ust polskich: „Safanduły, zdjąć czapki! nieokrzesani! Ha, to safanduły!" Zapytuję się tego pana, kto tu okazał się safandułą nieokrzesanym? czy ten, który szanując swe zdrowie, uroczyście wyśpiewał słowa „Roty" z nakrytą głową? czy ten pan, który z odkrytą głową, z okna swego pokoju wykrzykiwał: „nieokrzesani, safanduły zdjąć czapkę"!

Po odśpiewaniu „Roty" udał się pochód na dziedziniec seminaryjny, gdzie zakończono capstrzyk.

Obserwator.

Jarmarki w lutym.

1. Lubawa b. k.

3. Grudziądz b. k.

6. Świecie b. k.

7. Brusy, pow. Chojnice b., k. św., Dąbrowa, pow. Chełmno b., k. św., Skarszewy, pow. Kościerzyna św., Skórcz, pow. Starogard b. k., Wąbrzeźno b. k.

8. Starogard b., k. św.

9. Brodnica b. k., Grodziczno, pow. Lubawa b. k., Łasin, pow. Grudziądz kr., b. k., Toruń b. k.

14. Bukowiec, pow. Świecie kr., b. k., Czersk, pow. Chojnice kr., b. k., Jabłonowo, pow. Brodnica kr., b. k., Skarzewy, pow. Kościerzyna kr., b., k. św., Więcbork, pow. Sępólno b. k.

15. Górzno b. k. św., Kartuzy św.

16. Osie, pow. Świecie kr., b. k., Toruń b. k.

17. Grudziądz b. k.

20. Puck kr., b. k.

21. Kościerzyna, b., k. św.

22. Chełmża b. k.

23. Nowe, pow. Świecie b. k.

25. Gdynia kr., b. k.

29. Lipnica, pow. Chojnice kr., b. k.

Za prześladowanie Kościoła. — Order masoński dla Callesa, prezydenta meksykańskiego.

Jak donoszą z N. Jorku, prezydent meksykański Calles odznaczony został „masońskim medalem zasługi najwyższej rady obrządku szkockiego". Władze masonerji podały fakt ten do wiadomości wszystkich „najwyższych rad świata cywilizowanego".

(Odznaczenie to zbiega się z udzieleniem pochwały czołowemu publicyście radykalnych piłsudczyków p. Stpiczyńskiemu.

Ostatnie wiadomości.

Wiec Bloku Kat.-ludowego.

Warszawa, 30. 1. Wczoraj w południe w sali tow. Higjenicznego odbył się wiec Bloku Katolicko-ludowego. Przemawiali: prof. Rybarski i posłanka Uzinianka. Po zakończeniu wiecu, zebrani wnieśli okrzyk na cześć Romana Dmowskiego.

Wiece przedwyborcze w stolicy.

Wczoraj bezpartyjny Komitet współpracy z rządem zwołał na terenie stolicy 4 wiece, a mianowicie w sali związku Handlowców w kinie „Mirage“, na Brudnie i na Pelsowiźnie.

Ogółem odbyło się wczoraj w Warszawie 13 wieców.

W kinie „Forum“ miał się odbyć wiec Komitetu mniejszości narodowych, jednakże nie doszedł do skutku wobec opieczętowania przez policję tego lokalu.

Zjazd komisarzy wyborczych Ch. D.

Wczoraj odbył się zjazd komisarzy wyborczych Ch. D. z województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, białostockiego, pojeskiego, nowogródzkiego i wileńskiego. Zjazd ustalił kandydatury okręgowe do sejmu i senatu.

Stan bezrobocia w Polsce.

Według urzędowych zestawień statystycznych za ostatni tydzień sprawozdawczy od 14—21 bm., liczba bezrobotnych na terenie państwa wzrosła o dalsze 4800 osób, dochodząc do 182000 pozbawionych pracy, w czem 39000 kobiet. Najsilniej wzrosło bezrobocie w okręgach: Sląsk o 600 osób, Łódź o 500, Kraków o 400 osób. Zmniejszenie bezrobocie zanotowano w okręgu tczewskim o 150 osób.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Nowemmieście przypomina członkom Walne zebranie, które się odbędzie w środę dnia. 1 lutego rb. o godz. 4 po poł. w Ochronce. Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 27. 1.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	38.70—39.70
Pszenica	45.50—46.50
Jęczmień przemiałowy	33.00—35.00
Jęczmień browarowy	39.50—41.00
Owies	32.50—34.50

Kurs dolara.

Warszawa, 30. 1. Dolar 8.88½ nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.51—57.65.
na Warszawę 57.47—57.62.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.